Nr. 5 Cena gr. 70

MŁODA MATKA



Russel

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY ZDROWIU I WYCHOWANIU DZIECKA DO LAT 7-MIU

PISMO POPIERANE PRZEZ POLSKIE TOWARZYSTWO PEDRJATRYCZNE

ROK IV Nr. 5

MŁODA·MATKA

DWUTYGODNIK·POŚWIĘCONY·ZDROWIU I·WYCHOWANIU·DZIECKA·DO·LAT·SIEDMIU

POPIERANY-PRZEZ-POLSKIE-TOWARZYSTWO-PEDJATRYCZNE

PIERWSZY ZESZYT MARCOWY 1930 R.



„JAŚ JEST WESOŁY"

Płaska stopa

Przyczyną tego schorzenia u dorosłych są bardzo różne defekty i cierpienia ludzkie, u małych dzieci w olbrzymiej ilości przypadków stopa płaska powstaje, jako jeden z objawów krzywicy. Ze względów praktycznych więc zatrzymamy się na zagadnieniu płaskiej stopy krzywiczej.

Wiemy, że objawy krzywicy mogą występować już w końcu 3-go miesiąca życia; są to jeszcze objawy dyskretne, jednak nasilając się dość szybko, stają się dostępne do spostrzegania dla otoczenia.

Dobrze są znane ogółowi krzywicze deformacje czaszki, kończyn dolnych i klatki piersiowej — te zmiany matka zauważa sama dość wcześnie, lecz są i inne, słabiej zaznaczone, które zyskują na wyrazistości znacznie później, z chwilą, gdy dany odcinek kośćca zaczyna pracować. Do tych zmian powstających powoli i dłuższy czas niezauważalnych, należy płaska stopa u niemowląt. Dopiero niepewny chód dziecka zwraca uwagę matki, wówczas dopiero ogląda stopki dziecka i zauważa, że są one płaskie.

Oczywiście, że matka młoda, która nie widziała w swem życiu wielu niemowląt, może nie zauważyć nawet silnie zniekształconej stopy płaskiej, w każdym razie trudności w nauce chodzenia dziecka, albo, co jest charakterystyczniejsze, fakt, że dziecko w wieku od roku do lat trzech, które już zupełnie dobrze dreptało, zaczyna chodzić coraz gorzej i wreszcie przestaje zupełnie, winien zwrócić jej uwagę. Jeżeli łącznie z tem widoczne są jakiekolwiek inne cechy krzywicze, jak: deformacje klatki piersiowej, czaszki, lub nieprawidłowe ustawienie kończyn dolnych, w kształcie litery „x“, ew. „o“, matka winna pokazać dziecko specjaliście.

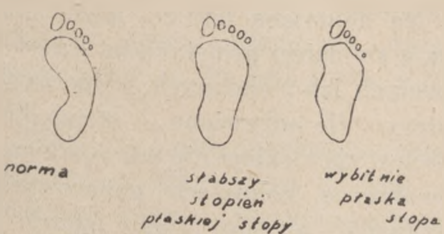
W wypadkach wczesnego stwierdzenia przez lekarza płaskiej stopy, leczenie jej jest znacznie łatwiejsze i skuteczniejsze.

Normalna stopa, zarówno dziecka jak i dorosłego, jest wyraźnie wklęsła na swym brzegu wewnętrznym.

Gdybyśmy posmarowali sadzami stopę dziecka i postawili ją na białym papierze, to odcisk stopy będzie niepełny, z wyraźnym wcięciem na brzegu wewnętrznym — powoduje to wspomniana wyżej fizjologiczna wklęsłość. Niema jej w stopie płaskiej, odbicie takiej stopy na białym papierze wykaże na brzegu wewnętrznym kontur równy, a często nawet wypukły.

Leczenie płaskiej stopy należy do lekarza specjalisty; polega ono na specjalnem nastawianiu stopy, nakładaniu gipsu, oraz dobraniu odpowiedniego obuwia z odpowiednią wkładką.

Do matki należy ogólna higjena zapobiegająca krzywicy, a więc u niemowląt higjena odżywiania i mieszkania, oraz pamiętanie o niezwykle głębokiej prawdzie, że praw-



dziwe powietrze i prawdziwe słońce znajdują się tylko poza mieszkaniem.

U dzieci powyżej roku, gdzie wchodzi już w grę obuwie, higjenę tej części odzienia należy mięć głęboko na uwadze.

Rozpowszechniony jest u nas zwyczaj sprawiania małym dzieciom gotowego, fabrycznego obuwia. Obuwie to nie uwzględnia asymetryczności stóp. Kupiony w magazynie obuwia dziecięcego trzewik czy pantofel prawy nie różni się niczem od lewego. O ile kościec dziecka rozwija się prawidłowo, jeżeli kości jego nie są opanowane przez proces krzywiczy, to młoda stopa z szewcką pasją dopóty będzie wygniatać nienaturalnie prosty bucik, aż go wyrobi i dostosuje do swoich kształtów. Jednak przy tak wielkiej częstości krzywicy wśród dzieci szewcka metoda częściej zwycięży szewcką pasję stópki dziecka. Jej naturalny kierunek i pęd rozwojowy są zahamowane przez krzywicę, a wstrętny but — przyjaciel krzywicy, przyspiesza powstanie całkiem niepotrzebnego kalectwa.

Z tego względu należy również, a nawet bardziej dokładnie dobierać obuwie dla dzieci, najlepiej zaś robić je na obstalunek wg. miary.

W leczeniu płaskiej stopy już istniejącej, również wielką wagę przywiązuje się do obuwia. Obuwie lecznicze posiada wyższą podeszwę i obcas na brzegu wewnętrznym o mniej więcej ¾ cm., niż na zewnętrznym. W środku trzewika po stronie odpowiadającej brzegowi wewnętrznemu stopy umieszcza się władkę.

Obuwie i wkładka są to aparaty ortopedyczno-lecznicze, nie mogą być one kupowane gotowe, ani nawet robione na miarę przez „specjalistów“ ze sklepów ortopedycznych. Obuwie takie, wraz z dopasowaną do nogi i do trzewika wkładką, może być wykonane jedynie na zasadzie ścisłego lekarskiego zbadania i dokonania odlewów gipsowych.

Różne „patentowane“, „pneumatyczne“ polecane przez szereg „profesorów“ wkładki i typy obuwia dyskredytują swą wartość już choćby tem tylko, że robione są według numerów, hurtowo. Tymczasem niema na świecie dwóch idealnie jednakowych płaskich stóp.

Specyfiki te więcej krzywdy niż pożytku przynieść mogą.

Lepiej mieć wkładkę wykonaną przez mniej nawet sławnego lecz sumiennego specjalistę, niż przysłaną po przeprowadzeniu korespondencji i wpłaceniu „jedynie za znaczki i za zaliczenie pocztowe“, z pracowni wszechświatowej sławy firmy wyrobów ortopedycznych i higjenicznych Dra. X w Wiedniu.

Wśród cech charakterystycznych tego schorzenia zwraca często uwagę fakt występowania stopy płaskiej u kilku członków tej samej rodziny. Wobec tego, gdy lekarz stwierdzi pła-

ską stopę u jednego dziecka, należy wówczas zbadać pozostałe, celem możliwie wczesnego rozpoczęcia kuracji.

Zaznaczyliśmy na wstępie, że płaska stopa u dziecka jest to najczęściej jeden z licznych objawów składających się na wielki zespół cech krzywicy. Oczywiście więc na plan pierwszy wysuwa się (podkreślamy to powtórnie) rola matki, racjonalnie prowadzącej niemowlę od pierwszych dni jego życia.

Karmienie piersią matki jest jednym z najważniejszych czynników zapobiegawczych. W razie niemożności dania dziecku pokarmu naturalnego, system odżywiania sztucznego winien być tak skonstruowany, aby jak najdalej odsunąć niebezpieczeństwo krzywicy. Wynoszenie dziecka na powietrze, słoneczne, dobrze wietrzone mieszkanie również oddziaływują w tym kierunku.

Na kolonjach letnich, gdzie skupiają się dzieci proletarjatu, dzieci z ciasnych izb i ciemnych, wilgotnych suteryn, źle odżywione — stopa płaska jest zjawiskiem nie tak rzadkiem, również na komisjach poborowych przypadki płaskiej stopy łącznie z innemi pozostałościami krzywicy, stwierdza się najczęściej u młodzieńców pochodzących ze sfer najbiedniejszych.

Możemy stąd wysnuć wniosek, zakańczający nasze rozważania.

Zagadnienie krzywicy, a więc pośrednio i płaskiej stopy, jest kwestją natury społecznej. Przez dobrobyt, przez poprawę warunków mieszkania i odżywiania szerokich mas ludności ilość „szewckich" i „kurzych" klatek piersiowych, nóżek iksowych, oraz tak zwanych popularnie „platfusów" będzie znacznie zredukowana.

Dr. C. Hoppe.



Czy należy leczyć zęby mleczne?

Rozpowszechnione jest szeroko mniemanie, że leczyć mlecznych zębów nie potrzeba, bo są one przejściowe, po pewnym czasie i tak same wypadają, a więc leczenie jest zbędne.

Otóż okres przypadający na mleczne zęby nie jest tak bardzo krótki, ponieważ z reguły trwa kilka lat. Pierwszy ząb stały zjawia się najwcześniej w 7-ym roku życia. Do tego

czasu dziecko może być narażone na próchnicę zębów mlecznych, czego następstwem są już bóle i utrata zębów.

Dalej nie należy lekceważyć estetycznego wyglądu buzi dziecka — najmilsze dziecko z zepsutemi zębami nie będzie miłe dla otoczenia.

Wiemy, jak wielką zwracamy uwagę na uzębienie dorosłych, dlaczego lekceważyć tę sprawę u dzieci. Trudno sobie wyobrazić ideał zdrowego dziecka bez zdrowych i dobrze utrzymanych zębów. Zresztą, dzieci o wypróchniałych zębach nie mogą być zdrowe, bo odżywianie mają utrudnione.

Gdy zęby próchnieją, dziecko już może odczuwać bóle od najróżniejszych podrażnień, jak słodyczy, zimnego, gorącego, od resztek pokarmowych, gdy te dostaną się do otworu zepsutego zęba, a jeszcze gorzej, kiedy powstaje ból samoistny zęba. W tych warunkach dziecko nie może swobodnie rozdrabniać pokarmów i często głodzi się, by nie narażać się na tak przykrą rzecz, jak ból zębów.

Każdą matkę martwi jakiekolwiek zaburzenie w organizmie dziecka, dlaczego więc do cierpień z powodu zębów odnosić się ma z obojętnością. Nie można pozwolić dziecku cierpieć przez dłuższy czas, nieraz parę lat, a tem bardziej usuwać zepsute i bolące zęby. **Należy je plombować i leczyć.**

Mleczne zęby muszą być zachowane jak najdłużej, by stworzyć dobre warunki dla prawidłowego ustawienia się zębów stałych i z biegiem czasu korzenie mlecznych ulegają rozessaniu, korona wypada, a miejsce ich zajmują wyrzynające się stałe. Musimy pamiętać, że zęby mają tendencję rozsuwania się, jeżeli mają dla siebie więcej miejsca. Dlatego też, jeżeli przedwcześnie usuniemy jakiś mleczak, sąsiednie — rozsuną się i dla stałego, który zjawia się po pewnym czasie nie będzie dosyć miejsca, a wtedy ustawi się krzywo lub z boku.

Podczas zmiany uzębienia należy ściśle przestrzegać higjeny ust, gdyż w tym okresie czasu może występować zapalenie dziąseł, co jest sprawą również bardzo przykrą.

Zęby nie pielęgnowane pokrywają się nalotem, dającym siedlisko bakterjom, lub kamieniem nazębnym, który je osłabia, bo odkłada się przy szyjkach zębów, odsuwa dziąsło od zęba, otwierając drogę dla infekcji wgłąb zębodołu, przytem zjawia się nieprzyjemny zapach z ust.

Jeżeli więc chcemy, by dziecko nie miało przykrości z powodu zębów i stałe uzębienie miało normalne i nie w zniekształconej szczęce, musimy bardzo dbać o uzębienie mleczne.

Należy dzieci nauczyć jak najwcześniej pielęgnować zęby. Pisałam już, jak się zabrać do najmłodszych, tutaj dodam, żeby dziecku nie grozić bólem zęba i broń Boże nie straszyć lekarzem dentystą. Trzeba wytłumaczyć dziecku, jak to ładnie mieć czystą buzię i czyste, zdrowe, ładne zęby. Jak już mówiłam, należy przestrzegać mycia ust na noc, a po umyciu nie podawać żadnych słodyczy, które właśnie przetwarzają się w

kwas mleczny, odwapniający szkliwo zęba. Niestety, zdarza się, że nawet staranna pielęgnacja ust nie zapobiegnie w zupełności próchnicy. Dlatego należy rozszerzyć pielęgnację przez regularne wizyty u lekarza.

Sprawa ta nabiera specjalnej ważności, zwłaszcza w wieku przedszkolnym. Z chwilą, gdy dziecko idzie do szkoły sprawa jest łatwiejsza, bo dziś w każdej prawie szkole jest lekarz, który regularnie bada i ogląda również jamę ustną i informuje rodziców, czy należy poczynić pewne zabiegi.

Fr. Richterowa.



O odstrzykiwaniu pokarmu

Trudne warunki ekonomiczne zmuszają niejednokrotnie matki do zarobkowania poza domem. Zjawia się wówczas konflikt pomiędzy obowiązkami zawodowemi kobiety, a jej obowiązkiem wobec dziecka. Konflikt ten jest tem trudniejszy do rozstrzygnięcia, im młodsze jest dziecko, najcięższy jest jednak wówczas, gdy matka zmuszona jest, z racji swej pracy poza domem, pozbawić niemowlę na przeciąg wielu godzin, pokarmu.

Zaradzić temu stara się już państwo, przez organizowanie przy fabrykach, zatrudniających większą ilość robotnic, żłobków dla dzieci. Poza jednak robotnicami istnieje cały szereg matek pracujących w biurach, sklepach, szkołach i t. p. instytucjach. Niemożność przerwania pracy, zwłaszcza jeśli odległość od domu jest znaczna, powoduje konieczność zamiany jednego, a często i dwóch karmień na pokarm sztuczny. Okoliczność ta jest szczególnie dla młodego niemowlęcia bardzo niepożądana, zwłaszcza, że należy się zawsze liczyć z tem, iż wczesne dokarmianie w większości przypadków prowadzi do zmniejszenia się ilości pokarmu matki.

Mogłoby temu zaradzić przynoszenie dziecka do instytucji, w której matka pracuje, w celu nakarmienia go, tak jak to się dzieje w żłobkach, praktycznie jednak jest to niewykonalne, ze względu na brak odpowiedniego pomieszczenia, w któremby matka mogła swobodnie karmić. Wyłania się wobec tego jeszcze jedna możliwość — podanie dziecku odstrzykniętego pokarmu.

Zorganizowanie tego wyobrażałabym sobie w sposób następujący:

Matka, wychodząc z domu, zabiera ze sobą buteleczkę, najlepiej z hermetycznem zamknięciem, lejek szklany oraz naczynie szklane, najlepiej w kształcie zlewki używanej w laboratorjach, zwężonej u dołu, rozszerzonej u góry i zaopatrzonej w dziobek, ewentualnie jeszcze pompkę do ściągania pokarmu. Wszystkie te przedmioty muszą być rano wygotowane, starannie wysuszone i czysto zapakowane, najlepiej w czystą, białą tkaninę.

Mniej więcej na ½ godziny przed porą przypadającego karmienia, matka odstrzykuje bądź ręcznie, bądź zapomocą ściągaczki pokarm po uprzedniem dokładnem obmyciu piersi*). Pokarm zostaje odstrzyknięty do zlewki, poczem przez lejek przelany do buteleczki, otwór zaś buteleczki, jeśli jest ona pozbawiona hermetycznego zamknięcia, owinięty kawałkiem białej tkaniny lub pergaminowego papieru.

W ten sposób zebrany pokarm przesłany zostaje niezwłocznie do domu. W domu, jeśli rzecz dzieje się latem, należy buteleczkę umieścić zaraz w naczyniu z zimną wodą i postawić w chłodnem miejscu, zimą wystarczy, jeśli odstrzyknięty pokarm przechować między oknami, bezpośrednio zaś przed podaniem niemowlęciu zagrzać, podobnie jak się zagrzewa butelkę z mieszanką. W ten sposób pokarm czysto odstrzyknięty, ochłodzony aż do czasu podania, nie ulega zepsuciu, ani też wogóle żadnym zmianom swego składu.

Przy umiejętnem zorganizowaniu całej sprawy, matka straci niewiele czasu, natomiast korzyść osiągnie z tego postępowania wielką: niemowlę nie będzie pozbawione pokarmu zarówno bezpośrednio jak i pośrednio, nie powinniśmy bowiem zapominać, że głównym warunkiem wydajnego funkcjonowania gruczołu mlecznego, jest dokładne i częste opróżnianie piersi. Z chwilą ukończenia przez dziecko 6-ciu miesięcy, to jest wówczas, gdy niemowlę wchodzi w okres dokarmiania, sprawa ta się znacznie upraszcza, w czasie bowiem nieobecności matki będzie można podać niemowlęciu pierwsze sztuczne jedzenie.

Dr. M. Stopnicka.

*) O technice odstrzykiwania pokarmu pisał Dr. Wiszniewski w Młodej Matce w Nr. 5-tym 1928 r.

Z higjeny macierzyństwa

BADANIE GINEKOLOGICZNE.

Bardzo często się zdarza, że lekarz napotyka wielką trudność przy rozpoznaniu ciąży lub choroby kobiecej, gdy kobieta nie jest odpowiednio do badania ginekologicznego przygotowana; niekiedy nawet musi ją potem raz jeszcze powtórnie do siebie skierować na wizytę, pouczając o tem, czego nie wiedziała.

Macica kobieca jest organem niewielkim, — 7 — 8 cm. długości mięsistym o formie gruszki, schowanym w dolnej jamie brzusznej (w miednicy), z przodu przed macicą znajduje się pęcherz moczowy, z tyłu sąsiaduje ona z kiszką stolcową. Jasne więc, że gdy jeden lub drugi, albo oba te powyżej wymienione organy są pełne, — to mały ośmiocentymetrowej lub nawet większej, jak przy ciąży, długości organ jest niemożliwy do wymacania. Większe naciskanie sprawiać może tylko ból przy badaniu kobiecie i także często nie pomaga.

Zatem idąc na badanie ginekologiczne — trzeba pamiętać i przedtem tego dnia mieć dobre wypróżnienie kiszkowe, a przy obstrukcji — najlepiej uprzedniego dnia wziąć na noc jaki łagodny środek czyszczący (np. 2 łyżki enterolu lub nujolu) lub tegoż dnia na 2 godziny przed wizytą zrobić sobie lewatywę z letniej wody z odrobiną mydła, a na krótko przed samem badaniem oddać mocz. Jeżeli wizyta lekarska wypada zaraz po obiedzie — to nie jeść dużo i unikać wzdymających pokarmów (grochu, kapusty). W ten sposób unikniemy straconej napróżno wizyty. Ważne to jest przy każdem badaniu ginekologicznem nietylko w ciąży.

Dr. J. Śmiarowska.

Wychowawczyni

W poprzednich artykułach omówiliśmy kwestje, tyczące się osoby niani oraz karmicielki. Na zakończenie kilka słów w sprawie wychowawczyni, opiekunki dziecka od czwartego roku życia. Aby uniknąć powtarzania się, odsyłamy czytelniczkę do wyżej wspomnianych ar-

tykułów, w których poruszyliśmy szereg spraw ogólnych, kwestję zdrowia osoby opiekującej się dzieckiem i t. p.

Wszystkie te cechy, o jakich wspominaliśmy omawiając osobę niani, z natury rzeczy dotyczą wychowawczyni. Stopień naszych wymagań od tej ostatniej musi być jednak znacznie wyższy ze względu na znacznie większe zadania, którym musi sprostać.

Wychowawczynią może być jedynie osoba szczerze dziecko miłująca. a dzięki temu umiejąca wczuć się w jego duszę i wżyć się w jego mały światek. Tu już nie wystarcza rola dozorczyni w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Wychowawczyni to nie ktoś, kto pamięta o umyciu i nakarmieniu dziecka, kto śledzi każdy krok i ruch dziecka i kto w ten sposób może krępować indywidualność dziecka i naprzykrzać mu się ciągłemi uwagami.

Jasiu zbrudzisz ubranko! Jasiu nie skacz, bo niszczysz buciki! Jasiu bo stłuczesz wazon! Jasiu nie krzycz! Dlaczego się tak głośno śmiejesz? Jasiu nie biegaj! Bądź grzeczny! i t. d. i t. d...

Napomnienia towarzyszą każdej czynności dziecka, zatruwając każdą radosną chwilę jego życia

Wychowawczyni musi wczuć się w psychikę dziecka, zrozumieć jego charakter i kierować niem dyskretnie, aby dziecko nie czuło krępujących go więzów „dobrego wychowania".

Od wychowawczyni musimy wymagać tej umiejętności wżycia się w świat dziecka, umiejętności, którą zdobywa osobnik obdarzony pewną inteligencją i przygotowany odpowiednio do swego zawodu.

Omawiając zadania niani, zaznaczyliśmy, że wiadomości praktyczne odgrywają u niej w przygotowaniu do zawodu znacznie ważniejszą rolę, niż wiadomości teoretyczne Wychowawczyni musi posiadać pewne minimum najogólniejszych zasad wychowania. Kierowanie się wyłącznie intuicją i doświadczeniem życiowem nie zawsze może zastąpić przygotowanie fachowe.

W krótkim artykule nie możemy dłużej zastanawiać się nad zakresem zawodowego wyszkolenia wychowawczyni. Nie myślimy, aby przygotowanie musiało być jedynie szkolne. Przy pewnej inteligencji można zdobyć podstawowe zasady wychowywania przez oczytanie.

Koniecznym jednak warunkiem zdobycia niezbędnej wiedzy jest zamiłowanie do pracy wychowawczej. Tylko osoba z zapałem, po większej części młoda, może sprostać trudnemu zadaniu wychowawczyni. Osoby starsze, jakkolwiek cenione dzięki zdobytemu doświadczeniu, są już przemęczone, często znudzone i trudniej dostosowują się do poziomu dziecka.

Od wychowawczyni musimy wymagać zrównoważenia, gdyż jedynie spokój może uwarunkować normalny rozwój dziecka. Gwałtowność postępowania, brak stałej równomier-

nej linji w stosunku do dziecka odbija się niekorzystnie na jego charakterze. Wychowawczyni spokojna, opanowana potrafi przystosować się do psychiki dziecka. Wszelkie urabianie charakteru dziecka według pewnego schematu może spaczyć indywidualność i zniszczyć najlepsze jej cechy. Wychowawczyni powinna umieć odpowiednio podejść do dziecka i rozwinąć je, wzbudzając zainteresowanie do otaczającego je światka.

Niezmiernie ważną jest rzeczą, aby wychowawczyni umiała wyszukać odpowiednią dla dziecka zabawkę lub grę. Nie chodzi tu wcale o zmuszanie dziecka do ogłupiających, często bezmyślnych wyplatanek lub wyszywanek. Tak zwane przygotowanie freblowskie wychowawczyni nie zawsze jest równoznaczne z umiejętnością zainteresowania dziecka odpowiedniem dla danego osobnika zajęciem lub zabawą. Zapominamy często, że tak zwane zajęcia freblowskie nie są celem, lecz jedynie środkiem, a ten ostatni jest różny w każdym poszczególnym przypadku, w zależności od indywidualności dziecka.

Jednym z najważniejszych warunków jakich wymagamy od wychowawczyni jest zrozumienie, iż wychowanie dziecka musi odbywać się w stałym kontakcie z rodzicami. Odrywanie dziecka od rodziców, przywiązywanie go do siebie musimy uważać za błąd ze strony wychowawczyni. Postępowanie takie o ile jest skutkiem rozmysłu, należy uważać za niesumienność, skutkiem którje dziecko przeżywa wczesne tragedje. Zmiana wychowawczyni, często wynikająca z przyczyn czysto zewnętrznych, staje się ciosem dla dziecka, które długo nie może wrócić do równowagi duchowej.

Wymagając tak wiele od wychowawczyni, żądając od niej serca, zrównoważenia, sumienności, dużej inteligencji i przygotowania fachowego, nie zapominajmy, iż praca wychowawczyni jest wyczerpująca i wymagająca dużego samozaparcia. Pamiętajmy więc o koniecznym dla wychowawczyni wypoczynku. Umożliwiajmy jej życie również własnem życiem. Nie wymyślajmy przeróżnych zajęć w tych godzinach, gdy dziecko śpi, aby wychowawczyni „nie siedziała bezczynie".

Stawiając wielkie wymagania, nie zapominajmy o naszych obowiązkach. Pamiętajmy, że będzie to z wielką korzyścią dla dziecka.

Dr. P. Baumryter.



Matka jako psycholog

Opierając się nadal na podziale rozwojowym Charlotte Bühler (Młoda Matka Nr. 22 w roku 1929), spróbujemy wykazać możliwość działalności psychologicznej już w ciągu 1 roku życia dziecka. Musimy w tym celu wniknąć głębiej w proces rozwojowy tego okresu i przypatrzeć się szczegółowo reakcjom dzieci — jako tej jedynej formie uzewnętrznienia się, której znajomość umożliwia matce pierwsze wtargnięcie do duszy dziecka, pełnej psychicznego chaosu i niezbadanych możliwości. Na mocy cudownych praw rozwojowych wyłaniają się z tego chaosu wolno, jakby poszczególne, jeszcze prymitywne konstrukcje psychiczne, tworzone przez: 1) krystalizowanie uśpionych, rozlewnych, bezładnie nagromadzonych, różnokierunkowych sił i wartości psychicznych, które dziecko przyniosło ze sobą na świat, i 2) przez przyjmowanie, wchłanianie, porządkowanie tej ogromnej masy podniet, jakiemi świat zewnętrzny wprost zalewa jeszcze niedołężny „psychofizyczny organizm". Nieledwie od pierwszych miesięcy życia rozpoczyna się to współdziałanie dwóch motorów: świata zewnętrznego i wewnętrznego, które doprowadza nieokreśloną, psychicznie bezbarwną istotę niemowlęcia do zdobycia świadomości swego „Ja", do określenia swego „miejsca" w wszechświecie zjawisk, do poczucia władzy wobec drugich, do ponoszenia wynikających z tego konsekwencyj. Długa to i mozolna wędrówka; któż, jak nie matka powinna towarzyszyć dziecku w pochodzie przez ów gościniec trudów rozwoju i dojrzewania, narzuconych nam przez odwieczną zagadkę bytu. Ażeby to móc zrobić, trzeba wiedzieć w jakich głównych kierunkach podąża początkowy rozwój psychiczny.

Charlotte Bühler ujmuje całość psychicznego rozwoju dziecka w 1 fazie w formę trzech zasadniczych reakcyj, których wzajemny stosunek świadczy o postępie psychicznego procesu wzwyż. Na terenie tychże reakcyj właśnie może zapoczątkować się psychologiczna działalność matki.

Z początkiem 1 r. życia niemowlę ujawnia najwięcej reakcyj obronnych t. zw. negatywnych. Przez nie daje znać otoczeniu, że jest naruszona „równowaga i harmonja" jego organizmu z powodu działania przykrych podniet, oraz „prosi" o pomoc, względnie przywrócenie stanu „równowagi" potrzebnej koniecznie do utrzymania jeszcze nieutwierdzonego bytu. Dziecko krzyczące z powodu głodu, zimna, wilgoci, złego położenia ciała, wzdrygające się przed nadmiarem światła, hałasu i t. p. uzewnętrznia reakcje negatywne. Aby uniknąć wielu słabszych zewnętrznych podniet naruszających błogą równowagę organizmu, oraz dla odpoczynku po reakcjach nega-

tywnych, dziecko popada w stany snu i półsnu, które zajmują w pierwszych miesiącach lwią część jego życia. Oprócz reakcyj obronnych — negatywnych dziecko ujawnia reakcje pozytywne, t. zn. takie, w których nie zachodzi obrona przeciw podnietom przykrym, lecz w których zwraca się samo ku podnietom przyjemnym; po przyjęciu tych przyjemnych podniet przez organizm dziecko przez reakcje pozytywne okazuje, że podniety były dla jego organizmu miłe względnie pożyteczne. Tak np. niemowlę wydające dźwięki radości w momencie otrzymania upragnionej, znanej zabawki, lub trzepocące rączkami na widok przyniesionego obiadu czy kolacji i t. p. ujawnia reakcje pozytywne. Najważniejszą jednak rolę w rozwoju psych. dziecka odgrywają reakcje spontaniczne t. zn. twórcze, idące od wewnątrz dziecka, podyktowane wewnętrzną potrzebą lub wewnętrznym nakazem woli, nie będące — jak poprzednie negatywne i pozytywne — wyłącznie odpowiedzią na podniety z zewnątrz. Tak, gdy dzidziuś 4 miesięczny nakarmiony, wyspany, zadowolony, leżący w łóżeczku, zamiast jak zwykle śledzić oczkami poruszającą się nad nim zawieszoną grzechotkę i trzepotać na jej widok rączkami — „postanawia“ naraz coś innego i np. usiłuje podnieść główkę ze swej wygodnej poziomej pozycji i próbuje różnych ruchów, aby tylko ten cel osiągnąć — ujawnia reakcję spontaniczną. Mimo tego, że działa na niego podnieta znana, przyjemna (grzechotka) — czuje wewnętrzną potrzebę „czegoś innego“ — zmiany położenia ciała w tym wypadku — i spontanicznie bez najmniejszego współudziału otoczenia trudzi się i wymyśla coraz to nowe kombinacje ruchów — nieraz tak pomysłowych, że zaryzykowałabym tu powiedzenie — prawie obmyślonych. Spontaniczną reakcję ujawnia już 2 mieś niemowlę w formie podrygiwania, rzucania rączkami i t. p. — bez działania widocznych podniet zewnętrznych, będąc nakarmione, wyspane i suche. Idąc za wewnętrznym impulsem, poczynając od śmiesznych niezdarnych ruchów zmierza do wykształcenia swych przyszłych funkcyj psychicznych i kolejno doskonaląc się przez reakcje spontaniczne dochodzi do opanowania własnego ciała, do zrozumienia celowości swych ruchów, zapomocą których — później opanuje przestrzeń i zawarte w niej przedmioty. Ch. Bühler przeprowadziła ciekawe badania nad stosunkiem ilościowym omówionych wyżej reakcyj u niemowląt wiedeńskich i podaje interesujące statystyczne wyniki, z których np. wynika, że o ile całość przeżytego dnia niemowlęcia o nieskończonym 1 mie-

siącu życia (oznaczona przez 100% reakcyj) składa się:

w 88,7% ze stanu snu i półsnu
w 7% z reakcyj negatywnych
w 3.3% „ pozytywnych
i w 1% „ spontanicznych

to taka sama całość dnia niemowlęcia o skończonym 1 roku życia składa się:

w 55% ze stanu snu i półsnu
w 6,4% „ reakcyj negatywnych
w 7% „ „ pozytywnych
i w 31% „ „ spotanicznych.

Janina Dylińska.

D. c. n.

Ogrodnictwo dla dzieci

Wśród wielu zajęć - zabaw, jakie możemy dać naszym dzieciom, praca przy hodowli roślin jest bezwątpienia najmilsza i najzdrowsza, a tak z natury swojej pedagogiczna, że nie powinniśmy pominąć żadnej okazji, kiedy możemy dzieciom dostarczyć choćby miniaturowego skrawka ziemi dla ich ogrodniczych zamierzeń.

Prawie wszystkie dzieci, czy to dziewczynki, czy chłopcy, mają wrodzone zamiłowanie do ogrodnictwa. Każda zabawa w lecie, na swobodniejszem miejscu, osiąga swój punkt kulminacyjny przy zakładaniu ogródka. Małe kupki piasku tworzą wspaniałe klomby i rabaty, w które wtyka się zerwane mlecze i rumianki; a potem najmilsza chwila podlewania tych wszystkich cudów.

Zwykle u chłopców zamiłowanie to, nie poprowadzone w odpowiednim kierunku, przechodzi dość szybko, gdyż ogródek uważa się potem za „babską zabawę“, a nasz młodzieniec amatorstwo swoje ogranicza do ulubionego zajęcia: ścinania bacikiem główek roślin.

Dziewczynki, mniej wojownicze, lubią za to później bezmyślne zrywanie kwiatów, dla splatania nigdy nie udających się wianków, albo ściśniętych bukiecików, które wyrzuca się po paru minutach. Zamiłowanie więc, które mogłoby stać się dla rodziców wielką pomocą przy opanowaniu niesfornych usposobień i włożeniu do drobnych, ale koniecznych obowiązków, przechodzi prędko, często zupełnie bez śladu. Dziecko nie uczy się zupełnie, jakie to prawa wzajemnej opieki i życzliwość łączą je z otaczającym światem roślin; nie zrozumie nigdy potem dlaczego właśnie bezmyślne niszczenie, do którego zawsze ma skłonności, szkodzą jemu samemu, oddalając je od źródła spokoju i szczęścia, jakiem dla nas wszystkich jest obcowanie z naturą.

Nie wyobrażajmy sobie, że dzieci

nasze są do pewnej systematycznej pracy ogrodniczej za małe; dziecko pięcioletnie doskonale zda sobie sprawę z procesu kiełkowania i wzrostu rośliny, potrafi pod naszym kierunkiem podlać roślinę, a także wyrwać zielsko.

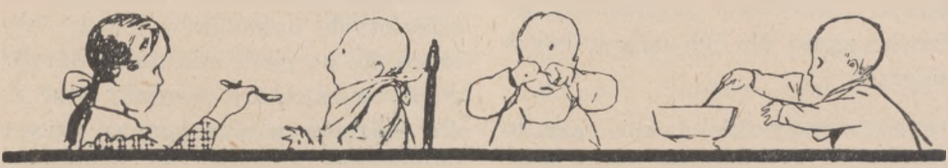
Moja czteroletnia siostrzenica miała ogródek pod dużą wiśnią; kiedyś zastałam ją przy pracy, kiedy z zapałem układała na ziemi pod kapustą rozduszone owoce. „Robię nawóz" oświadczyła mi z powagą.

Więc nawet na taką kombinację może zdobyć się czteroletnia „głowa".

Jeżeli wydzielimy dziecku z wiosną kawałek ziemi pod ogródek kwiatowy i warzywny, jeżeli w braku ogródka, damy dziecku skrzynkę na balkonie, czy w pokoju, gdzie będzie mogło siać, sadzić, a potem pielęgnować choć parę roślinek, damy mu zajęcie ciekawe, nasuwające dużo tematu do pogadanek, a z drugiej strony dające dziecku dobitny przykład czem jest naprawdę obowiązek, gdyż rośliny powinny być na całkowitej opiece dziecka, oczywiście pod naszym nadzorem; dziecko zobaczy samo, jak zaczną więdnąć roślinki, jeśli o nich zapomni, lub zaniedba podlewania ich przez lenistwo.

W następnych numerach „Rad Praktycznych", kiedy to przed wiosną można będzie przygotować dla dzieci jakiś teren pracy ogrodniczej, chcę podać kilka wskazówek, tyczących się przygotowania ogródków dziecięcych, czy też zastępujących je skrzynek w mieszkaniu.

J. Brzósko-Guderska.



Echa wiecu rodziców

TABLICE Z INSTRUKCJAMI HIGJENICZNEMI W OGRODACH.

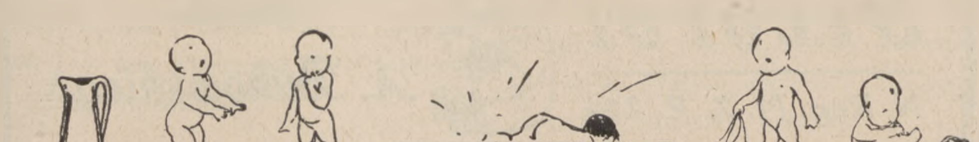
W dniu 26 stycznia r. b. na „Wiecu Rodziców", który odbył się w Tow. Higjenicznem z inicjatywy redakcji dwutyg. „Młoda Matka" i Stow. Przyj. Ogrodu Jordanow., **zwróciłam** się do Prezydjum Wiecu z projektem, by w ogrodach miejskich i na wszelkich terenach przeznaczonych dla dzieci, znajdowały matki i opiekunki pouczenia higjeniczne, jak zachowywać się z dziećmi na dworze w różnych porach roku. Pouczenia owe umieszczane na specjalnych tablicach, w widocznych punktach ogrodu, odgrywałyby rolę instrukcyj dla rodziców i wychowawców i ułatwiałyby im ich zadanie.

Przyznamy się chyba, wszystkie młode matki i nasze wyręczycielki,

że często same nie wiemy, w jaki sposób prowadzić swe dzieci zgodnie z wymaganiami zdrowotnemi. Bardzo duża część niedomagań dziecka wypływa z naszej nieświadomości, czy też niezaradności. Podam tu kilka charakterystycznych przykładów, które najlepiej zobrazują naszą nieraz zbytnią gorliwość połączoną z kompletną nieświadomością. Bardzo troskliwa mamusia, chcąc wyzyskać życiodajne promienie słoneczne, jaknajskrupulatniej, wśród lata w południe obnażywszy swe dziecko wystawia je na kilka choćby kwadransów na słońce. Kończy się to rzecz prosta porażeniem, bomblami i t. p. A inna matka, bojąc się porażenia dla swego niemowlęcia w wózeczku, podnosi ceratową budę odbierając mu powietrze, po które wyjechała na spacer. A przecież są drzewa, jest cień! Widziałam również małą dziewczynkę, w lecie, w ślicznej batystowej sukience, zdawaćby się mogło świetnie na upał ubrana, ale o dziwo! na koszulce staniczek trykotowy, bez rękawów coprawda, ale jest! Poco to? pytam. Dziecko chorowało, brzmi odpowiedź, a przecież nawet podczas upału może się zerwać wiaterek, a tak to się już nie zaziębi? A czyż nie gorzej będzie, gdy spocone dziecko przewieje wiatr? Czyż nie powinnyśmy pragnąć, by na naszych tablicach były wskazówki co do ubrania dziecka na każdą porę roku? A czy do późnej jesieni noszenie skarpetek jest wskazane? W zimie, ile to razy nie wiemy do ilu stopni można, zależnie od wieku, wyprowadzać nasze dzieci na dwór i na jak długo? Przykładów takich i zapytań mogłabym ja i każda z nas matek, wymieniać bardzo dużo, a wszystkie one przemawiać będą za tem, aby rozpowszechniać drogą tabliczek wskazówki tak nam potrzebne. „Przypuszczam, że w tem najlepiej mogłaby nam dopomóc Redakcja Młodej Matki, gdzie ludzie fachowi tyle cennych wskazówek na projektowanych tablicach umieściliby" brzmiała moja propozycja-prośba na Wiecu.

Na zakończenie dodam, że jeszcze bardziej drogocennemi mogłyby się stać wskazówki pisane przez specjalne instruktorki, o które dopominały się mówczynie na wiecu, instruktorki, któreby codziennie, zależnie nie tylko od pory roku, ale i dnia i pogody notowałyby w ogrodach na czarnych tablicach kredą najważniejsze uwagi higjeniczne.

Hanna Stebelska.



Odpowiedzi na listy rodziców

1. **„Dla Mamusi Baśki“.** Roczna córeczka Pani powinna jadać tylko 4 razy na dobę. Dokładny rozkład godzin odżywiania córeczki, znajdzie Pani w artykule Dr. Glińskiej Nr. 23 z 1929 M. M.

Jako pierwsze śniadanie mała może dostawać kawę zbożową z mlekiem, lub kakao owsiane na mleku z bułeczką lub sucharkami.

Obiad: zupa jarzynowa zaprawiona na mąką lub zasypana kaszką, aby była dość gęsta, a następnie kompot lub kisiel, oprócz tego mała może jadać owocowe zupy, rosół i wówczas jako drugie danie powinna otrzymać jarzynę. — Na podwieczorek połowę tego co na śniadanie i owoce.

Na kolację kaszka na mleku.

Ilość mleka na dobę nie powinna przekraczać ½ litra. Poszczególna porcja pożywienia 200 do 250 gr.

Z jarzyn mała może jadać marchew, buraki, jarmuż, kapustę włoską.

Odżywiać małą należy łyżeczką, a nie zapomocą smoczka.

Na powietrzu mała musi przebywać dziennie od 3 do 4 godzin.

Kąpać dziecko należy codziennie.

2. Pani Wandzie Białasowej. 5-cio tygodniowe niemowlę powinno jadać 6 razy na dobę, w odstępach 3 godzinnych. Poszczególna porcja pokarmu powinna wynosić koło 120 gr., porcja ta musi być stopniowo zwiększana, tak iż z ukończeniem 3-ch miesięcy poszczególna porcja pokarmu przy 6-ciokrotnem odżywianiu wynosi 150 gr. O ile dziecko ma dostateczną ilość pokarmu, nie należy niczem dokarmiać. Czy ilość pokarmu jest wystarczająca, można sprawdzić bądź zapomocą ważenia dziecka przed i po nakarmieniu, bądź też zapomocą odstrzyknięcia pokarmu. Przy niedostatecznej ilości pokarmu dziecko w tym okresie powinno dostawać mieszankę o składzie 1 część mleka, 1 część wody z dodatkiem 1 — 1½ łyżecz. od herb. cukru na 100 gr. mieszanki.

Mieszankę należy podawać po piersi i najlepiej łyżeczką, ażeby nie odzwyczaić dziecka od ssania piersi.

Przy dostatecznem odżywianiu dziecko powinno mieć stolce codziennie.

Czkawka może być niekiedy objawem niedostatecznego odżywiania

No powietrze należy koniecznie dziecko wynosić. Czas pobytu na powietrzu należy stopniowo przedłużać. — W chwili obecnej dziecko powinno przebywać 1 do 1½ godziny dziennie.

Normalnie dziecko przy oddychaniu przez nos nie powinno sapać.

3. Pani A .Karwackiej. Odpowiedź wysłaliśmy pocztą.

4. Panu K. Olechowskiemu. W chwili obecnej już prawie rok mający synek Pana musi jadać tylko 4 razy na dobę. Od piersi należy go w jaknajkrótszym czasie zupełnie odstawić. Co do djety to odsyłamy Pana do odpowiedzi Nr. 1.

To, iż synek Pana nie jest wynoszony na powietrze, jest wielkim błędem. W tym wieku dziecko musi przebywać na powietrzu najmniej trzy godziny dziennie. Przebywanie na świeżem powietrzu ma bardzo duży wpływ na rozwój ogólny dziecka jak też na system nerwowy. Do snu nie należy dziecka kołysać.

Kąpać należy małego codziennie

5. Pani Br. Gosciejowej. 8-mio tygodniowa córeczka Pani powinna jadać 6 razy na dobę w odstępach 3 godzinnych. W chwili obecnej mieszanka o składzie następującym: 1 część mleka, 1 część wody z dodatkiem 1 — 1½ łyż. od herb. cukru na 100 gr. mieszanki. Poszczególna porcja 130 gr. Z chwilą ukończenia trzech miesięcy mała powinna otrzymywać mieszankę o składzie 2 części mleka, 1 część kleiku owsianego z dodatkiem 1 — 1½ łyż. od herb. cukru na 100 gr. mieszanki. Porcja poszczególna 150 gr. Oprócz tego córeczka Pani jako, że jest tylko na sztucznem pożywieniu, musi otrzymać surowe soki, stopniowo od 1 do 4-ch łyż. od herb.

Głowa dziecka w mieszkaniu nie powinna być okryta.

Pamiętać też należy o tem, aby dziecko codziennie było na spacerze.

6. Pani St. Koneckiej. Wzrost synka Pani jest rzeczywiście bardzo mały. Waga odpowiednio do wzrostu jest wystarczająca, jednakże jak dla rocznego dziecka to trochę zamała.

Jadać mały powinien teraz tylko 4 razy na dobę. Poszczególna porcja od 200 do 250 gr. I-sze jedzenie 7.30 lub 8-ma rano. Zupy może jadać wszystkie, prócz ciężko strawnych, jak grochówka, zupa fasolowa i t. p. Zup nie należy zaprawiać octem. Jajek pod żadną postacią, nie należy jeszcze małemu dawać.

Dopóki dziecko nie ma dostatecznej ilości zębów i nie umie gryźć, jarzyny należy przecierać.

Kolację powinien jadać na ½ godziny przed ułożeniem do snu.

W dzień może sypiać mały obecnie 1 — 2 razy, w sumie 2 do 4 godzin.

7. Pani Janinie Strupczewskiej. Waga Pani syna jest bardzo duża.— Wobec dostatecznej ilości pokarmu nie należy trzymiesięcznego dziecka dokarmiać. — Pierwsze sztuczne pożywienie powinien mały otrzymać dopiero w 6-tym m. życia. — W chwili obecnej powinien otrzymywać pierś 6 razy dziennie w odstępach 3 godzinnych.

Na spacer koniecznie trzeba dziecko wynosić. Czas spaceru w porze obecnej powinien wynosić 2 do 3-ch godzin dziennie. O ile dziecko do chwili obecnej nie było wynoszone na powietrze, należy to czynić stopniowo, zaczynając od 15-tu minut.

Aby uchronić dziecko od potówek, nie należy go przegrzewać, — trzeba codziennie kąpać, a miejsca zaczerwienione przysypywać pudrem.

8. Pani L. Grohman. Na prze-

wlekłe zakatarzenie u Pani 4-miesięcznej córeczki, na odległość możemy jedynie polecić wkładanie do nosa bornej waseliny. Gdyby sapka ta utrzymywała się nadal, należy zwrócić się do lekarza specjalisty.

Zapytujemy, czy córeczka Pani przebywa codziennie na spacerze? Nieprzebywanie na świeżem powietrzu może wpływać ujemnie na sen dziecka.

9. Pani B. Kiersnowskiej. Wzrost i waga córeczki Pani są bardzo dobre. Z chwilą ukończenia pół roku mała powinna jadać tylko 5 × na dobę w odstępach 3½ godzinnych. A więc o 6-ej, 9.30, 16.30 i 20 pierś, o 13-ej kaszka manna na smaku z jarzyn i jarzyna.

Kaszka manna w ilości 1½ łyż. od herbaty ugotowana na uprzednio przygotowanym smaku z jednej większej lub 2 — mniejszych marchewek, do ilości 150 gr. z dodatkiem ½ łyż. od herb. masła i 1½ łyż. od herb. cukru.

Jarzyna musi być dobrze ugotowana, przetarta i zaprawiona cukrem i masłem do smaku. Porcja jarzyn stopniowo od 1 do 6 łyżeczek od herbaty.

Z jarzyn w chwili obecnej mała dostawać może marchew, buraki, kalafior, jarmuż i szpinak. Oprócz tego powinna dostać surowe soki stopniowo w ilości od 1 do 6 łyżeczek od herbaty. Soki należy podawać w przerwie pomiędzy jedzeniami. Przy powyższem odżywianiu zaparcia powinny ustąpić.

Sen na powietrzu, nawet mroźnem, nie jest szkodliwy. W dni słotne, można zamiast spaceru, dziecko trzymać przy otwartem oknie.

Wyrzynanie ząbków zaczyna się pomiędzy 6 a 9 miesiącem życia.

O własnych siłach dziecko siada w 6-tym miesiącu życia.

10. Pani D. R. Augenfiszowej. Odpowiedź wysłaliśmy pocztą.

11. Pani Felicji Jackowskiej. Zapytuje się Pani, co należy stosować na apetyt Jej 11-miesięcznej córeczki. Doprawdy, trudno jest nam na takie pytanie odpowiedzieć, nie znając dziecka, jego warunków bytu, djety i całego szeregu innych czynników, które mogą wybitnie wpływać na łaknienie dziecka. Prosimy o informacje.

Do Czytelniczek

Uprzejmie prosimy dołączać do listów z odpowiedzią znaczki na sumę gr. 35.

Listy, do których nie będą dołączone znaczki pocztowe, pozostawać będą bez odpowiedzi. Zmiana adresu 50 gr.

Administracja.

Od Administracji

Pani Zembrzuskiej w Częstochowie i Pani Karlińskiej w Rajgrodzie. Prenumerata kwartalna wynosi Zł. 3.70 prosimy zatem dopłacić 70 gr.

Paniom: Borowiczowej w Krotoszynie, Pasternickiej w Skarbce Dolnej, J. Matawowskiej w Końskiem, Augenfiszowej w Bodzanowie. Prenumerata kwartalna wynosi Zł. 3.70, prosimy odwrotnie wpłacić Zł. 1, a będzie wyrównana prenumerata za I kwartał 1930 r.

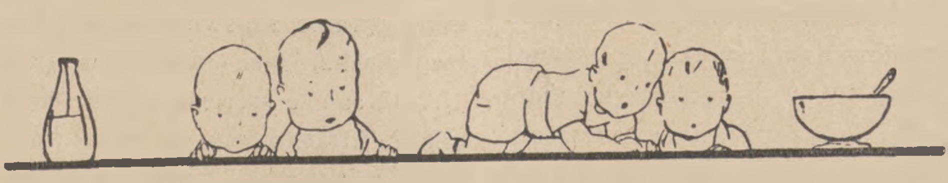
Pani Kunickiej w Bystrej. Prenumerata półroczna wynosi Zł. 7.40. Różnicę Zł. 1.40 prosimy dopłacić.

Pani Zofji Adamskiej w Białobrzegach. Prosimy dopłacić 20 gr.

Ośrodek Zdrowia Przychodnia Lekarska w Sarnach. Prosimy dopłacić różnicę Zł. 1., a będzie wyrównana prenumerata za I kwartał.

Pani Ag. Woynarowskiej w Jędrzejowie i Pani Joannie Schab w Krasnobrodzie. Prosimy dopłacić Zł 2.70 dla wyrównania należności za I kwartał.

Pani Pomijalskiej w miejscu. Prosimy dopłacić gr. 60, a będzie wyrównana prenumerata za I półrocze 1930 r.



Wznawiamy kursy gimnastyki domowej

Z dniem 1 marca b. r. wznawiamy kursy gimnastyki domowej metodą Agnety Bertram, prowadzone przez nas w okresie ubiegłego miesiąca.

Kursy trwać będą do połowy czerwca. Zorganizowane zostaną trzy komplety. Pierwszy ćwiczyć będzie w środy i soboty w sali gimnastycznej YMCA, Miodowa 23 .w godzinach

12 — 1 po południu. Drugi — w poniedziałki i czwartki w godz. 5 — 6 p. p. w sali gimnastycznej p. W. Nowackiej Sienna 16, trzeci—we wtorki i piątki, w godzinach 8 — 9 wieczorem, w sali gimnazjum im. Królowej Jadwigi, Plac Trzech Krzyży 8.

Kursy te prowadzone będą przez wykwalifikowane polskie instruktorki które odbyły kursa instruktorskie w Kopenhadze latem ub. r.

Opłata za miesiąc wynosić będzie 15 zł. od osoby.

Na kursy zapisywać się mogą zarówno osoby, które uczęszczały już na poprzedni nasz kurs, jak i zupełnie jeszcze nieznające metody.

Zapisy przyjmuje administracja dwut. „Start" — Górnośląska 20, w godzinach biurowych, 9 — 6 p. p. bez przerwy.

O dniu rozpoczęcia lekcji P. P. uczestniczki kompletów zawiadomione zostaną oddzielnie.



Poradnia robót ręcznych

Dla czytelniczek dwut. „Młoda Matka"

Chcąc przyjść z pomocą naszym prenumeratorkom w wykonaniu artystycznych haftów, weszłyśmy w kontakt z właścicielką znanych kursów hafciarskich p. Wandą Korwin-Piotrowską, która w każdy czwartek od godz. 10 — 12 rano i 5 — 7 wiecz. udzielać będzie czytelniczkom bezpłatnych fachowych wskazówek.

Każda prenumeratorka ma prawo raz na miesiąc zwrócić się o wskazówki.

Równocześnie podajemy do wiadomości tych pań, które zechciałyby gruntownie opanować haft, że p. W. Korwin-Piotrowska prowadzi systematyczne kursy robót ręcznych zawodowe i amatorskie. Kurs amatorski trwa 3 miesiące, lekcje odbywają się 3 razy tygodniowo, po 2 godziny. Opłata za kurs wynosi zł. 30 miesięcznie. Prenumeratorki dwut. „Młoda Matka" korzystają z ulgowej opłaty zł. 20 miesięcznie.

ADRES KURSÓW — MARSZAŁKOWSKA 53 (BEZ LITERY) M. 22. Jako legitymacja służy na kursach kwit lub odcinek P. K. O. z opłaconej za bieżący kwartał prenumeraty. W razie zagubienia takowego zaświadczenie administracji.

Szkoła dla rodziców

Kto się kiedy zastanawiał czy ma „powołanie rodzicielskie"? Niemieckie przysłowie powiada: „Łatwo jest zostać ojcem, ale **być** ojcem — oto sztuka"? Zapewne, wszyscy ludzie mają naturalne powołanie rodzicielskie, ale, niestety często swe obowiązki zaniedbują. Zawodu rodzicielskiego trzeba się uczyć, bo niema na świecie zawodu trudniejszego i bardziej odpowiedzialnego. Wymaga on przecież tylu zdolności, wiadomości, umiejętności, taktu, zmysłu obserwacyjnego i danych psychologicznych.

Rok temu założono w Paryżu dziwną szkołę — Szkołę dla Rodziców. Uczęszczają tam na wykłady rodzice, aby na lekcjach i dyskusjach, wymieniając poglądy i doświadczenia, wspólnie doskonalić się w zadaniach wychowawczych i tak zdobytą „wiedzę rodzicielską" stosować praktycznie przy wychowaniu własnych dzieci. Wielkiem zadaniem szkoły jest odrodzenie rodziny, aby rodzina mogła stać się dla dzieci źródłem najczystszych, najserdeczniejszych i najszlachetniejszych wzruszeń i radości.

W szkole tej studjują formację fizyczną, moralną i umysłową młodego pokolenia, zastanawiają się nad wyborem zawodu, omawiają warunki społeczne, materjalne i rodzinne w jakich się młodzież wychowuje.

Niestety, nie posiadamy takiej pożytecznej szkoły. Możemy tylko przy okazji pisania o tych ideach przypomnieć rodzicom ich istotne wobec dzieci obowiązki. Obowiązki miłości wobec dzieci — to nietylko samo uczucie, czułość, pieszczota i dogadzanie im. To starania i wysiłki, aby dzieci nasze jak najlepiej uzbroić na drogę życia, aby walka o byt nie złamała ich przedwcześnie, aby posiadając siły fizyczne i duchowe, a również umiejętności realne, sami umieli dać sobie radę w epoce samodzielności życiowej.

Kochać dzieci, znaczy także własną pracą i oszczędnością zapewnić dzieciom skromny kapitalik, aby wchodząc w życie, na samym wstępie nie zaznali goryczy bezsilności i bezradności.

Zrealizować te wskazania można, zawierając w P. K. O. ubezpieczenie posagowe na rzecz naszego dziecka.

Kilkanaście złotych miesięcznie, wpłacanych na polisę, utworzą po dojściu dziecka do pełnoletności — posag lub poprostu kapitał na dokończenie studjów lub założenie warsztatu pracy.

Zanim założą u nas szkołę dla rodziców, już dzisiaj możecie ugruntować przyszłość waszego dziecka przez ubezpieczenie w P. K. O.

M. Cz.



Redakcja i Administracja: Górnośląska 20, tel. 401-24.
Konto P. K. O. 14555.

Cena prenumeraty „Młodej Matki": w kraju płatna tylko zgóry rocznie 14 zł. — półrocznie 7 zł. 40 gr. — kwartalnie zł. 3 gr. 70. Zagranicą: w Czechosłowacji i Węgrzech, — jak w obrocie wewnętrznym, w innych krajach: półrocznie zł. 10, rocznie zł. 20.

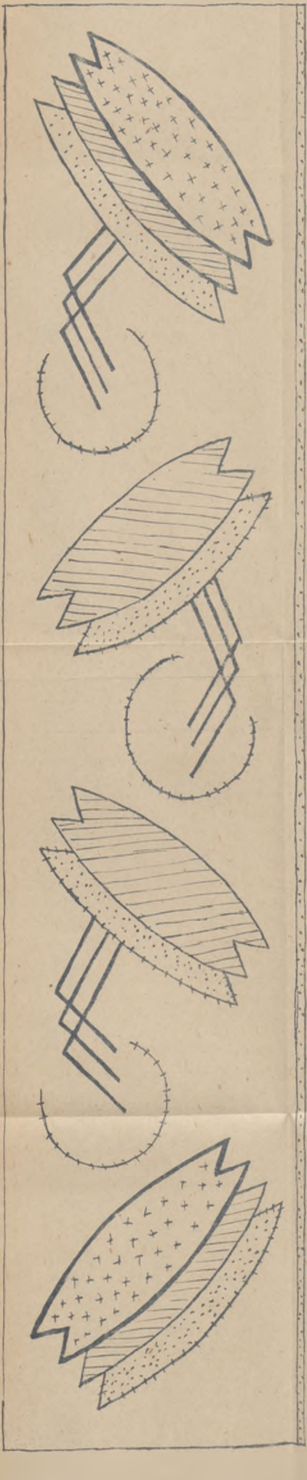
Cena ogłoszeń: wewnętrzne strony okładki: 1 strona 150 zł., ½ strony 75 zł., ¼ strony 40 zł. ostatnia strona i za tekstem o 50% drożej. Miejsca zastrzeżone o 25% drożej od cen powyższych.

Wydawca: E. Grocholska. Redaktorzy: Dr. R. Barański i W. Pełczyńska

Drukarnia „Kobiety Współczesnej", Marszałkowska 148

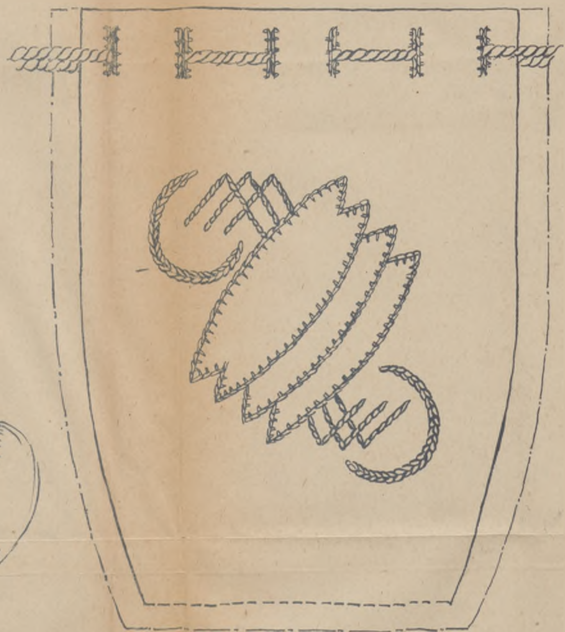
Drukarnia „Kobiety Współczesnej". Marszałkowska 148.

WORECZEK I KAPTUREK Z SUKIENKA DLA DZIEWCZYNKI 5-7-LETNEJ









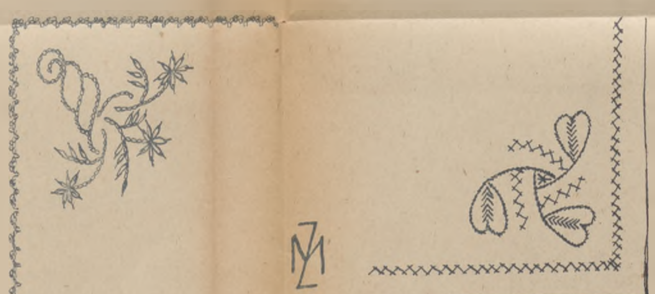
KAPTUREK I WORECZEK Z PIASKOWEGO SUKIENKA ZDOBIMY APLIKACJĄ I ŁATWYM HAFTEM × PODSZEWKA Z JEDWABIU LUB SATYNKI + WORECZEK ZAKOŃCZONY DUŻYM DREWNIANYM PACIORKIEM ZIELONYM I BRĄZOWĄ FRENDZLĄ

KOLORY:

SUKIENKO
- SZARO-ZIELONY
- CEGLASTY
- BRĄZOWY

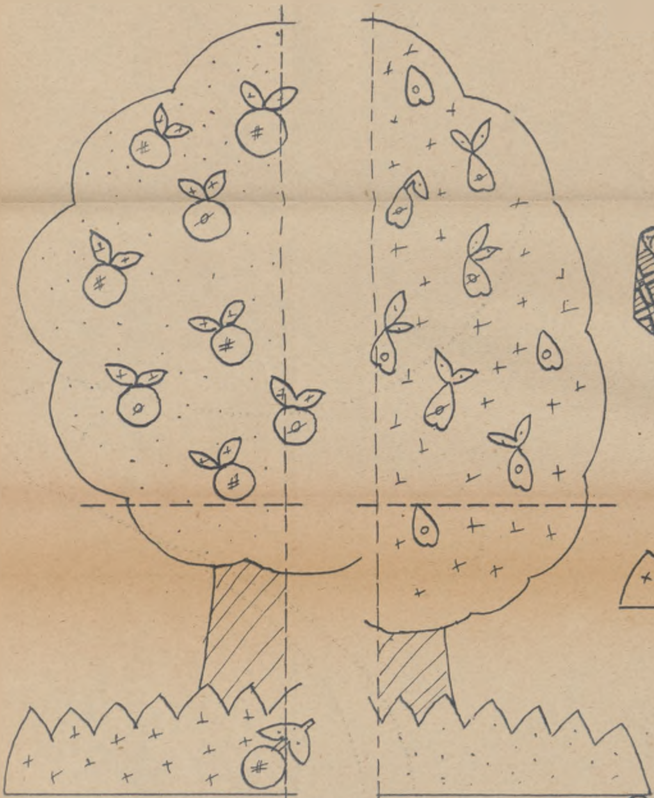
COTON PERLÉ C·B
- CEGLASTY № 753
- SZARO-ZIELONY № 508
- BRĄZOWY №: 116

SZNUR PRZY WORECZKU ZIELONY



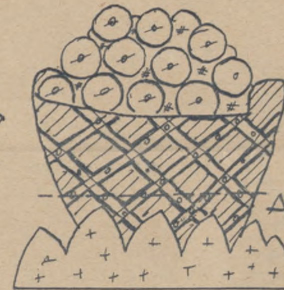
NAROŻNIK DO CHUSTECZEK + HAFCIK MOULINÉ GB W JASNYCH WESOŁYCH KOLORACH·

ZABAWKI WYCINANE Z TEKTURY. WYKLEJANE KOLOROW. PAPIEREM

















FIGURKI WYCINAMY OSTRYM SCYZORYKIEM Z PODWÓJNEJ TEKTURY I WYKLEJAMY KOLOROWYM PAPIEREM PODŁ. WZORU. NASTĘPNIE ZLEPIAMY OBIE TEKTURKI OD GÓRY AŻ DO ——— PO WYSCHNIĘCIU. ROZCHYLAMY DÓŁ I WKLEJAMY ZAŁAMANĄ TEKTURKĘ DLA USZTYWNIENIA. PATRZ FIG. A' I A''

KOLORY:

- ZIELONY JASNY
- " CIEMNY
- POMARAŃCZOWY
- FIOLETOWY
- CZERWONY
- BRĄZOWY
- SZARY
- ŻÓŁTY
- BIAŁY